

T. Sarnowski

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1977 r. (RAD 4)

Palestra 22/8(248), 80-82

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kładnia rozszerzająca ust. 3 § 5 rozporządzenia prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę poniesioną przez pracownika w drodze do pracy lub z pracy wskutek wypadku komunikacyjnego. Wykładnia zaś zwięźająca uzasadnia przyjęcie, że ust. 3 § 5 obejmuje wyłącznie wypadki przy pracy i nie ma zastosowania do wypadków w drodze do pracy i z pracy. Przepis § 6 rozporządzenia — jak wyżej wyjaśniono — *expressis verbis* mówi o „wypadkach przy pracy”, toteż trudno byłoby oprzeć i na tym przepisie rozstrzygnięcie sporu o roszczenia powstałe w związku z wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy, o którym to wypadku § 6 rozp. nie wspomina.

W tym stanie rzeczy wydaje się, że w sprawach wynikających na tle wypadków w drodze do pracy lub z pracy, spowodowanych ruchem pojazdów mechanicznych, których posiadacze lub kierowcy odpowiadają wobec poszkodowanych na zasadach prawa cywilnego, a nie na podstawie przepisów szczególnych wyłączających stosowanie tego prawa⁸, podstawą prawną rozstrzygnięcia zawisłego w takiej sprawie sporu są przepisy § 16 ust. 1 rozporządzenia w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, ustalające zasady odpowiedzialności wymienionych wyżej osób oraz ich ubezpieczyciela.

J. Ławrynowicz

⁸ Na przykład ustawa o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

W y r o k

Sądu Najwyższego z dnia
10 grudnia 1977 r.
(RAD 4/77)

Przewinienie dyscyplinarne adwokata polegające na wprowadzeniu w błąd notariusza przez złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia oraz uzyskaniu w wyniku tego działania korzyści materialnej uzasadnia zaostrenie kary dyscyplinarnej przez wymierzenie obwinionemu — obok kary nagany — kary pieniężnej jako dolegliwości majątkowej.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 10.XII.1977 r. sprawy dyscyplinarnej adw. X z powodu rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego PRL od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Y:

zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu obok orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany karę pieniężną w kwocie zł 3.000.

Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w Y uznała adwokata X za winnego przewinienia z art. 93 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury, popełnionego w ten sposób, że w dniu 27 lutego 1976 r. i 27 marca 1976 r. w Y w Państwowym Biurze Notarialnym złożył przed notariuszem — przy zawieraniu umowy kupna-sprzedaży nieruchomości położonej w Z. — niezgodne z prawdą oświadczenie tej treści, iż nieruchomość ta stanowi jego i obecnej jego żony wspólny majątek dorobkowy, mimo że nieruchomość ta została przez niego nabyta w czasie trwania pierw-

szego jego związku małżeńskiego i stanowiła majątek dorobkowy jego oraz zmarłej żony, które spadkobiercami są jej dwie siostry oraz obwiniony adwokat X, i na mocy art. 94 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy wymierzyła obwinionemu karę dyscyplinarną nagany.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna przytoczyła następujące ustalenia i wnioski:

W czasie trwania pierwszego małżeństwa obwinionego nabył on w 1950 r. połowę nieruchomości położonej w Z i składającej się z działki o powierzchni 798 m² i budynku. Prawo własności wymienionej części powyższej nieruchomości ujawnione zostało w księdze wieczystej Kw nr 341 Państwowego Biura Notarialnego w Z. Nabyty przez obwinionego udział w nieruchomości wszedł w skład majątku dorobkowego obwinionego i jego żony. Zona zmarła w 1960 r., a z braku wstępnych do spadku po niej powołani zostali z ustawy obwiniony oraz jego dwie siostry.

Obwiniony zawarł w roku 1960 ponownie związek małżeński.

Aktem notarialnym z dnia 27 lutego 1976 r. małżonkowie XX przenieśli na rzecz S i Z małżonków N własność 3/8 części całości wymienionej nieruchomości, przy czym w akcie tym złożyli oświadczenie, że 1/2 części tej nieruchomości stanowi ich majątek dorobkowy. Zatajenie ułamkowego udziału zmarłej żony adwokata X we współwłasności nieruchomości, a w dalszej kolejności zatajenie udziałów spadkobierców zmarłej żony umożliwiło obwinionemu doprowadzenie do zawarcia wymienionego aktu notarialnego.

Gdyby notariusz nie został wprowadzony w błąd oraz gdyby ujawniony został rzeczywisty stan prawny nieruchomości, to odmówiłby on sporządzenia aktu notarialnego, którego sfinalizowanie mogło nastąpić dopiero

po złożeniu przez obwinionego postanowienia stwierdzającego prawa spadkowe po zmarłej żonie obwinionego. Przez niezgodne z prawdą oświadczenie obwiniony uniknął potrzeby: przeprowadzenia postępowania spadkowego po zmarłej żonie, ujawnienia w księdze wieczystej praw własności innych osób oraz sporządzenia aktu notarialnego obejmującego umowę o włączeniu nieruchomości do majątku wspólnego obwinionego i obecnej jego żony.

Obwiniony, jako adwokat, nie mógł nie zdawać sobie sprawy, że składa fałszywe oświadczenie, które doprowadziło w konsekwencji do zatarcia rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała więc, że wina obwinionego w świetle powyższych okoliczności sprawy nie budzi wątpliwości, i dlatego wymierzyła obwinionemu karę dyscyplinarną nagany mając m.in. na uwadze, że od adwokata należy szczególnie wymagać działania zgodnego z prawem. Z powyższych względów nie może być zastosowana do niego najłagodniejsza kara dyscyplinarna upomnienia, gdyż nie zawierałaby ona koniecznego elementu nagany.

Prokurator Generalny PRL wniósł w rewizji nadzwyczajnej o zmianę prawomocnego orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w części dotyczącej wymiaru kary oraz wysokości kosztów postępowania i o wymierzenie obwinionemu za popełnione przewinienia kary zasadniczej zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres sześciu miesięcy oraz kary dodatkowej pieniężnej w wysokości trzech tysięcy złotych i zarazem o obciążenie obwinionego odpowiednio wyższymi kosztami postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna przy wymiarze kary miała na uwadze — jak to wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia — nie tylko fakt

wprowadzenia w błąd pełniącego funkcję publiczną notariusza przez złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, ale również związane z tym trwałe skutki w postaci zatarcia rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości oraz uzyskanie korzyści materialnej przez zaoszczędzenie kosztów postępowania spadkowego po zmarłej żonie i związanych z tym kosztów ujawnienia w księdze wieczystej praw własności łącznie z uiszczeniem podatku od nabycia praw majątkowych, a ponadto wydatków związanych ze sporządzeniem aktu notarialnego obejmującego umowę o włączeniu nieruchomości do majątku wspólnego obwinionego i jego obecnej żony. W tych okolicznościach należało uznać, że wymierzona obwinionemu kara nagany jest rażąco niska, gdyż nie zawiera dolegliwości majątkowej,

która w związku z charakterem popełnionego przewinienia powinna znaleźć wyraz w wymierzonej karze. Z tych przeto względów, mając także na uwadze wiek obwinionego (63 lat) oraz jego dotychczasową nienaganą pracę w zawodzie adwokackim, a ponadto fakt, że obwiniony jest już emerytem zatrudnionym w zespole adwokackim na pół etatu, Sąd Najwyższy uznał, że za przypisane mu przewinienie karą odpowiednią i współmierną do wagi oraz stopnia szkodliwości tegoż przewinienia będzie — obok wymierzonej już kary dyscyplinarnej nagany — dodatkowa kara pieniężna w wysokości wymienionej w rewizji nadzwyczajnej, i w tym zakresie dokonał stosownej zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Opracował adw. T. Sarnowski

PRASA O ADWOKATURZE

W artykule pt. *Praktyka i edukacja* („Gazeta Prawnicza” nr 12 z dnia 16 czerwca br.) Kazimierz Michaluk dał wyraz refleksjom na temat obecnej organizacji aplikacji sądowej, a mianowicie, czy odpowiada ona wysokim wymaganiom kształtowania modelu nowoczesnego sędziego i czy tylko w drodze aplikacji będzie następowała rekrutacja przyszłej kadry sędziowskiej. Szczególnie w tej ostatniej kwestii interesujące są zapatrywania autora:

„Wysokie usytuowanie funkcji sędziego w hierarchii prawniczej powiększa atrakcyjność tego zawodu, co staje się jednym z istotnych bodźców dyscyplinujących młodych prawników w drodze do celu. Możemy chyba przyjąć, że za lat kilkanaście ranga sędziego będzie ukoronowaniem wszelkich godności prawniczych. A zatem aplikacja sądowa przestanie być jedynym źródłem dopływu kadr. Adwokat i radca prawny z satysfakcją przyjmą propozycje powołania na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Będzie to wyraz uznania i szacunku dla ich wiedzy prawniczej, samodzielności i logiki myślenia, daru przekonywania oraz nienaganej pracy i postawy”.

Można przypomnieć, że w przełomowych dla kraju okresach, jak odzyskanie niepodległości w 1918 r. i wyzwolenie Polski w latach 1944/1945, wielu wybitnych adwokatów pełniło nieraz eksponowane funkcje w sądownictwie.

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 29 z dnia 16 lipca br.) zamieścił relacje z odbytego w dn. 5 lipca br. spotkania członków Prezydium ZG ZPP, Prezydium Komii-